[illegible] P. K. O. Poznań nr. 204118. [illegible] 15 groszy.

# DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

[illegible]

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej [illegible] gr, na stronie 3-lamowej 30 gr, w tekście na [illegible] stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, [illegible] 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

[illegible] Nowemiasto [illegible]

[illegible] „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 3 grudnia 1929. Nr. 142

## Po premjerze Świtalskim wystąpił min. sprawiedl. Car w szranki o reformę konstytucji.

**Odczyt min. sprawiedl. Cara w Krakowie.**

Po premjerze Świtalskim wystąpił w niedzielę, dnia 24 listopada, drugi członek gabinetu na arenę publiczną z wywodami na temat zmiany konstytucji i to minister sprawiedliwości Car.

Na wstępie mówca skreślił obraz „bucznych wiwatów i owacyj“, który towarzyszył uchwaleniu w dniu 17 marca 1921 r. ustawy konstytucyjnej Rzplitej Polskiej przez sejm ustawodawczy. Po tym nastroju przyszła szara, zwykła, codzienna, polska rzeczywistość.

Zaraz po uchwaleniu zaczęły się budzić refleksje, czy nowa konstytucja odpowiada potrzebom kraju, czy jest zdolna do zapewnienia państwu trwałego bytu.

W rzeczy samej nowa konstytucja nikogo nie zadowoliła. Po wejściu w życie nowe prawo poddane zostało ogniowej próbie.

Próba ta wypadła negatywnie, gdyż treść prawa formalnego nie pokryła się z rzeczywistością. Życie przekreśliło doktrynę.

Sejm polski mimo, że był wolny od wszelkiego nacisku z zewnątrz, nie mógł zrealizować swych uprawnień, zagwarantowanych przez konstytucję. Przyczyną tego było nieliczenie się z realnemi warunkami polskiej rzeczywistości.

Podstawą bowiem konstytucji polskiej jest system parlamentarny, który nie mógł się w Polsce udać, ponieważ Sejm polski nie posiadał większości, potrzebnej do utrwalenia stałego rządu parlamentarnego. W sejmie polskim tej większości nie było i nie mogło być, dość wskazać, że przy ostatnich wyborach zgłoszono 35 list, odzwierciedlających odmienne kierunki polityczne.

Bezpośrednim wynikiem braku w sejmie stałej większości było groźne zjawisko, iż do wypadków majowych, a więc w okresie 7 lat, mieliśmy czternaście rządów.

„Większość — powiedział min. Car — w Sejmie tworzy się od przypadku do przypadku. Taką większość przygodnią zawsze było łatwiej stworzyć do obalenia rządu niż dla poparcia rządu istniejącego, więc dla negacji, a nie dla pracy pozytywnej. Ale państwo nie może żyć tylko i li tylko negacją“.

„Władza musi być silna, co nie wyklucza kontroli nad nią czynnika społecznego i musi być trwała, jeśli ma zapewnić ciągłość pracy państwowej. Obecna konstytucja nie zapewnia żadnego z wymienionych warunków“.

Tu przytoczył min. Car liczne krytyki obecnej ustawy przez uczonych polityków i publicystów. Nawoływania do poddania rewizji podstaw parlamentaryzmu rozlegają się i w literaturze zachodnio-europejskiej.

**W czem widzi minister Car naprawę?**

Przedewszystkiem w przeniesieniu punktu ciężkości władzy wykonawczej w państwie na osobę Prezydenta Rzplitej.

Rządy pomajowe, tak rozprowadzał dalej min. Car swe przemówienie, rozpoczęły swą pracę pod hasłem naprawy ustroju i już w sierpniu 1928 uchwalono nowelę do konstytucji, wzmacniającą władzę Prezydenta. Dalszy etap walki o naprawę ustroju rząd pragnie urzeczywistnić w trybie rewizji, nakazanej obecnemu sejmowi.

Kierunek tej reformy nie od dzisiaj jest powszechnie znany. U jej podstawy leży hasło stworzenia w Polsce mocnej władzy wykonawczej, zdolnej zapewnić państwu dalszy świetny rozwój. Drogę do zrealizowania tego dążenia widzą rządy pomajowe w przeniesieniu punktu ciężkości władzy wykonawczej w państwie na osobę Prezydenta Rzplitej, w ramach ustroju demokratycznego i przy zachowaniu praw parlamentu do rozumnej, przedmiotowej kontroli nad działalnością rządu.

„Forma prawna, w jaką będą przyobleczone przepisy, normujące powyższe zasady, jest kwestją drugorzędną. Ale same zasady stanąć muszą poza obrębem wszelkiej dyskusji i kompromisu. W tej akcji rząd spodziewa się poparcia opinji szerokiego ogółu polskiego społeczeństwa, które w momentach krytycznych umiało zawsze wykrzesać z siebie zdrowy instynkt państwowy.

„Zdecydowana wola rządu, poparta przez zdrowy instynkt narodu, dokona niewątpliwie dzieła, które oczekiwać mają prawo potomni od obecnego pokolenia. Nie poto naród Polski wiekową niewolą zapłacił za błędy naszego dawnego ustroju, abyśmy odzyskaną niepodległość mieli narażać ponownie na niebezpieczeństwo. Polska dzisiejsza, Polska nowoczesna, nie może chcieć, jak dawniej, „stać nierządem“.

„Nie pójdziemy na targi co do zasadniczych podstaw jej mocy, a z tymi, którzy staną nam na przeszkodzie w urzeczywistnieniu tego zamiaru, pójdziemy na walkę stanowczą i bezwzględną.

„Z naszej strony walka toczyć się będzie nie o władzę, bo ją rząd, urzeczywistniający ideę państwową Marsz. Piłsudskiego, posiada, ale o zdrowy ustrój państwowy, który ma zapewnić Polsce miejsce wśród narodów świata wtedy, gdy przyjdą nowe pokolenia“.

## Opozycja jest potrzebna, tak opiewa wyrok prasowy.

Grodno. W lipcu 1928 r. pismo grodzieńskie „Nowe Życie“ wydrukowało artykuł „Parodoksy“. Numer z tym artykułem skonfiskowano. Sąd konfiskatę zatwierdził i redaktora, ks. L. Sawoniewskiego, skazał na 25 zł. grzywny. Ks. Sawoniewski założył sprzeciw i sprawa w dniu 20 bm. była rozważana przez grodzieński sąd okręgowy. Prokurator domagał się skazania redaktora, gdyż w artykule w zdaniach, omawiających wypadki majowe z r. 1926, wydrukowano;

— „Razem z ustąpieniem Prezydenta runął dotychczasowy ustrój Rzeczypospolitej. Z konstytucji w życiu realnem nie pozostało nic. Konstytucja pozostała tylko na papierze“.

Prokurator widział w tych słowach przestępstwo, gdyż, zdaniem prokuratora, „wypadki majowe dały Polsce rząd, który, zgodnie z konstytucją, dąży do naprawy Rzeczypospolitej.

Piękną mowę obronną wygłosił mec. Herbczewski. Po krótkiej naradzie sąd wydał wyrok, uniewinniający ks. L. Sawoniewskiego i zaznaczając w motywach wyroku, że artykuł „Paradoksy“ jest odzwierciedleniem poglądów pisma, reprezentującego pewien kierunek opozycyjny, a opozycja jest potrzebna dla moralnego rozwoju życia w państwie, byle tylko nie przekraczała formy należytej. A w artykule „Paradoksy“ tego przekroczenia niema. Niema tam też świadomie nieprawdziwych wiadomości, mogących szkodzić państwu.

## Wspólny front mniejszości.

**Obrady Rusinów, Białorusinów i Litwinów, możliwość przyłączenia się żydów i Niemców.**

Warszawa. We środę w lokalu klubu ukraińskiego rozpoczęły się obrady przedstawicieli Ukraińców, Białorusinów i Litwinów.

Ze strony Rusinów biorą udział 4 stronnictwa — Undo, socjaliści-radykali, socjaliści-demokraci oraz Seleński sojuz; z Białorusinów — Seleński sojuz, chrz.-dem. i Zjednoczenie prawosławne. Ponadto z ramienia Litwinów — prezes komitetu litewskiego w Wilnie, Staszys.

Celem zjazdu jest wynalezienie wspólnej platformy dla jednolitej taktyki parlamentarnej.

Nie jest wykluczone rozszerzenie platformy na żydów i Niemców.

Obrady zagaił pos. Jeremicz, przewodniczył Ukrainiec Horbeczewski, zastępcą przewodniczącego był Litwin, Staszys, a sekretarzem Białorusin, Karuzo.

Referat generalny wygłosił przywódca Ukrainiec, Lewicki.

Konferencję tę, która będzie trwała jeszcze przez dzień dzisiejszy, poprzedziły narady we Lwowie i Wilnie.

## Bolszewicy mają apetyty na Lwów i na Małopolskę Wschodnią.

Warszawa. Jak donosi z Rygi A. T. E. zajadła kampanja dygnitarzy sowieckich przeciwko Polsce nie ustaje mimo, iż komisarz Litwinow oficjalnie przeprosił posła polskiego Patka za demonstracje, urządzone przed konsulatami polskiemi w Charkowie i Kijowie.

Podczas odbywającej się obecnie w Charkowie sesji CIK'a republiki Ukraińskiej, członek rady komis. ludowych, Szlichter, wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że faszyzm polski wyciąga drapieżne ręce po Ukrainę. „Oświadczam w imieniu proletarjatu“ — oznajmił Szlichter — „że albo Ukraina będzie sowiecką albo jej wcale nie będzie“.

Członek CIK'a Korczak-Czerpurkowski zaznaczył, że Polska nie ma legalnego tytułu (!) do posiadania Małopolski wschodniej, która powinna być przyłączona do Unji Sowieckiej. Oświadczenie Korczak-Czepurkowskiego wywołało burzliwą demonstrację członków CIK'a, którzy wznosili okrzyki „Niech żyje sowiecki Lwów“!

**Sejm zbierze się dnia 5 grudnia.**

Marszałek Sejmu, p. Daszyński, powraca z Bystrej do Warszawy jutro, a najdalej w niedzielę rano.

Jak się dowiadujemy, pierwsze posiedzenie Sejmu naznaczone będzie na 5 grudnia godz. 12 w południe.

**Odłożenie kongresu pracowników państwowych.**

Kongres wszystkich związków pracowników, który miał się odbyć w Warszawie w nadchodzącą niedzielę, odłożono do następnej niedzieli, 8 grudnia.

**Uprzywilejowanie „Gazety Polskiej. Pismo to ma otrzymywać wszystkie ogłoszenia urzędowe.**

W numerze 22 „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości“ ogłoszono następujący „w sprawie zamieszczania płatnych ogłoszeń“ w dzienniku „Gazeta Polska“:

„Do wszystkich sądów oraz władz i urzędów ministerstwa sprawiedliwości. W miejsce wskazanego w okólniku Nr. 1226/II G. S. 26 Nr. 20 z dnia 15 października 1926 r. czasopisma „Epoka“ wstępuje czasopismo „Gazeta Polska“. Warszawa, dnia 15 listopada 1929 roku — Minister Sprawiedl. W. z. Sieczkowski, Podsekretarz Stanu“.

**Secesja red. Teski z Chrześc. Demokracji.**

Bydgoszcz. Według doniesienia jednego z tutejszych dzienników, naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego“, Jan Teska, ustąpił z Rady naczelnej i zarządu głównego Chrześc. Demokracji, nie godząc się z powziętą przez tenże zarząd gł. przed dwoma tygodniami rezolucją o przejściu do bezwzględnej opozycji wobec rządu i głosowaniu za wnioskiem, wypowiadającym rządowi votum nieufności.

# Wspomnienie z pamiętnych chwil listopadowych.

Po upadku Napoleona oraz po jego straszliwej klęsce w Rosji, nie było dla Polski żadnej nadziei. Rozdarta na trzy strzępy przez Rosję, Austrję i Prusy Polska, dławiła się w kajdanach niewoli.

Stosunkowo największy był zabór rosyjski, który tworzył t. zw. Królestwo Kongresowe, z cesarzem Rosji, Aleksandrem, jako królem polskim na czele, ale jednocześnie z samodzielnym sejmem i polskimi ministrami, polskiem wojskiem i skarbem. — Były to czasy, kiedy wszechwładny pogromca Napoleona, cesarz Wszechrosji Aleksander, obiecywał Polsce gruszki na wierzbie, aby tylko zjednać ją sobie, a zwłaszcza sejm.

Ale jednocześnie podczas tych pięknych zamiarów cesarza Rosji, Królestwu Kongresowemu narzuceni zostali dwaj najwięksi okrutnicy, bestje w ludzkich ciałach chodzące, jeden z nich to W. książę Konstanty, brat Aleksandra, drugi to Nowosilcow, sławny rozpustnik, szpieg, tyran i satrapa.

Wielki książę Konstanty został naczelnym wodzem polskich sił zbrojnych. Był to zwyrodniały osobnik, który poza paradami wojskowemi nie widział nic.

Wojsko polskie wówczas liczyło 33 000. Z tego wojska oraz z pułków rosyjskich, stacjonowanych pod Warszawą, chciał W. Książę zrobić coś nadzwyczajnego, coś, coby olśniło jego brata, cesarza Rosji.

Lecz przytem gnębił wojsko ciągłemi ćwiczeniami i manewrami, a jego okrucieństwo dochodziło do tego stopnia, że bił, znieważał i kopał aż do utraty przytomności tych żołnierzy, u których spostrzegł najmniejszą niedokładność w umundurowaniu. Doszło do tego, że kilku oficerów, znieważonych przez naczelnego wodza, odebrało sobie życie.

Nic dziwnego, że wobec tego rodzaju postępowania W. Księcia zwolna zaczęła dojrzewać w armji polskiej myśl o zbrojnym buncie przeciwko tyranowi najeźdźcy.

Poszczególni oficerowie przyłączali się do tajnych związków. W. Książę Konstanty miał do dyspozycji całą armję szpiegów, przy pomocy których starał się on zdusić w zarodku wszelkie konspiracje.

Majora Łukasińskiego, wielkiego patrjotę, za udział w tajnem stowarzyszeniu, przed frontem kazał skuć, zerwać szlify oficerskie i przyodziać w szaty więzienne, poczem zakuty w kajdany, pokrwawiony męczennik musiał przejść kilka razy przed frontem wojska, pchając przed sobą katorżne taczki.

Krwiożercze i okrutne postępowanie Konstantego rodziło chęć zemsty i odwetu.

Konstanty wielką nadzieję opierał na podchorążówce, szkole oficerskiej, do której przeznaczał najdzielniejszych wojaków.

Podchorążowie byli to dzielni, młodzi wojacy o wielkiej sprawności bojowej, z tego względu byli oni ulubieńcami Konstantego. Serca ich jednak gorąco biły — dla Ojczyzny. Buntowała się dusza tych młodych wojaków przeciwko okrucieństwom najeźdźcy.

Zwolna dojrzewała myśl spisku. Na czele ruchu powstańczego w podchorążówce stanął wielki sercem, młody i dzielny podporucznik grenadjerów gwardji i instruktor w podchorążówce, Piotr Wysocki.

W długie jesienne wieczory i noce namiętnie dysputowano w oficynach pałacu Łazienkowskiego, gdzie się mieściła podchorążówka, tuż przy Belwederze, siedzibie księcia Konstantego, nad uwolnieniem Ojczyzny z kajdan największego wroga Polski.

Podchorążowie porozumiewali się również ze światłemi i znanemi osobami w stolicy.

Do tak zw. spisku podchorążych przyłączyli się ludzie zacni i znani z poza wojska, jak np.: poeci Goszczyński, Mochnacki, Niemcewicz, uczony Lelewel. O spisku byli też zawiadomieni ks. Adam Czartoryski i inni.

Zwolna przygotowywał się odpowiedni nastrój rewolucyjny w Warszawie.

Aż wreszcie przyszło to, co przyjść musiało.

W nocy z 28 na 29 listopada, szarą oponę ciemności przeszył jaskrawy blask. W mroku wykwitła łuna pożaru browaru na Solcu... podchorążowie uderzyli na Belweder.

Po ulicach Warszawy huknęły strzały — polała się krew, poszum orlich skrzydeł Świętej Wolności przeleciał nad stolicą.

Taki był początek powstania w r. 1830. Przetrwało ono do września r. 1831, roznosząc szeroko po świecie sławę polskiego oręża.

Grochów, Wawr, Ostrołęka, Olszynka, obrona Warszawy — pozostaną na zawsze chlubnemi pomnikami męstwa i dzielności naszego żołnierza.

I chociaż powstanie zduszono, to jednak ta noc listopadowa, hucząca armatniemi gromami i jasna od wystrzałów, została wryta w duszę narodu, jako symbol wiecznego protestu polskiego ducha przeciw niewoli, jako jego płomienny znak nienawiści do tyranów.

Krwawa ofiara listopadowych bohaterów nie poszła na marne. Pamięć ich uczyła czcić i kochać ziemię ojców naszych, bronić jej do ostatniej kropli krwi przed zaborczością wrogów. Ich przykład był nam zawsze otuchą i nadzieją lepszej przyszłości.

Cienie tych cichych bohaterów, którzy tak ofiarnie złożyli życie swoje na ołtarzu Ojczyzny, mają prawo żądać od nas pracy i poświęcenia dla jej dobra.

Ci zaś niezapomniani bohaterzy nasi niechaj spoczywają w spokoju, a krew ich męczeńska, którą obficie zrosili ziemię polską, niechaj przyniesie świetlaną przyszłość naszej umiłowanej Rzeczypospolitej.

## Echa katastrofy Idzikowskiego i Kubali.

### Władze portugalskie okazują wielką życzliwość dla Polski. — Na wyspie Graciosa stanął krzyż pamiątkowy.

Warszawa. Władze portugalskie wzniosły na wyspie Gracioza, w miejscu katastrofy samolotu polskiego, pomnik w kształcie krzyża, zbudowany ze szczątków płatowca Idzikowskiego i Kubali.

W uroczystości poświęcenia krzyża pamiątkowego wzięli udział przedstawiciele władz portugalskich, kompanja honorowa 22 portugalskiego pułku piechoty i miejscowa i okoliczna ludność.

Z wyspy Gracioza nadesłano do portugalskiego inspektora lotnictwa w Lizbonie raport o tej uroczystości, załączając do dokumentów wstęgi od wieńców, któremi pomnik był przyozdobiony w dniu poświęcenia. Wstęgi te wraz z odpisem raportu wręczono posłowi polskiemu w Lizbonie, Perłowskiemu.

Równocześnie władze portugalskie zawiadomiły za pośrednictwem posła rząd polski, że Portugalja buduje na Wyspach Azorskich szereg lotnisk. Jedno z nich zostało już wykończone na wyspie Terceira.

## Pomyślne wieści z rynku zbożnego.

### Wywóz wzrasta — przywóz zahamowany.

Po wprowadzeniu premij wywozowych eksport ziarna z Polski zagranicę zaczął się ożywiać, wykazując znaczny wzrost, w porównaniu z rokiem ubiegłym. Mimo to wywóz zboża jednak nie może pochłonąć wzmożonej podaży ze strony rolników.

Jednocześnie nastąpiło wielkie zmniejszenie przywozu ziarna do Polski z zagranicy.

W świetle cyfr sprawa przedstawia się, jak następuje: przywóz pszenicy wynosił w roku 1928 211 tysięcy tonn, w bieżącym — 28 tysięcy żyta — 102 tysiące, w roku zaś bieżącym zaledwie tysiąc.

Równie efektownie przedstawiają się cyfry wywozu zbóż; w roku ubiegłym wywieźliśmy żyta cztery tysiące ton, w bieżącym 128 tysięcy, jęczmienia w roku ubiegłym 51 tysięcy tonn, w bieżącym 149 tysięcy.

Inne gatunki zbóż wykazują w dziedzinie wywozu i przywozu równie poważne różnice na korzyść naszą.

## Pamiętaj, zamówić jeszcze gazetę na miesiąc grudzień!

Kto jeszcze nie zapisał gazety na miesiąc grudzień, niech to uczyni bezzwłocznie! Otrzyma bowiem za darmo piękny kalendarz książkowy na Gwiazdkę, który sprawi mu niemałą radość i przyjemność. Zawiera on przecież poza pięknemi, budującemi powieściami, arcyciekawe opisy z naszych okolic, jak o Lipach pod Lubawą, o Kurzętniku, o Działdowie i o Lidzbarku.

REDAKCJA.

# WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 2 grudnia 1929 r.

Kalendarzyk. 2 grudnia, Poniedziałek, Bibianny p. m.
3 grudnia, Wtorek, Franciszka Ksaw. w.

Wschód słońca g. 7 — 53 m. Zachód słońca g. 15 — 47 m.
Wschód księżyca g. 19 — 28 m. Zachód księżyca g. 16 — 58 m.

### Walne zebranie cechu siodlarsko-rymarsko-tapicerskiego na powiaty: lubawski, brodnicki i działdowski.

Celem utworzenia Okręgowego Cechu Siodlarsko-Rymarsko-Tapicerskiego na powiaty: lubawski, brodnicki i działdowski, z siedzibą w Lubawie, zwołuję niniejszem walne zebranie wszystkich członków już istniejącego cechu **na niedzielę, dnia 8 grudnia rb., o godz. 14-tej w lokalu p. Dakowskiego w Lubawie.**

Niecziłonkowie, a prowadzący samodzielny warsztat zawodu nazwanego, mogą także się zgłosić w celu zapisania na członka.

Porządek obrad:

1. Zagajenie zebrania przez delegata władzy Nadzorczej,
2. oddanie przewodnictwa w ręce dotychczasowego zarządu,
3. odczytanie protokołów,
4. dyskusja,
5. przyjęcie członków,
6. wybór zarządu,
7. uchwalenie statutów,
8. wolne wnioski,
9. zamknięcie.

Na zebranie winni się stawić także czeladnicy, zatrudnieni u członków cechu w celu utworzenia Wydziału czeladniczego.

W razie niestawienia się odpowiedniej liczby rękodzielników interesowanych, na wyznaczoną godzinę, odbędzie się po upływie jednej godziny drugie zebranie bez względu na ilość obecnych. Starosta Powiatowy (—) A. Bederski.

## *Z miasta i powiatu.*

### Z kroniki imprez zabawowych.

**Nowemiasto.** Przedostatnia sobota i niedziela u nas, jako już przypadająca w okres przedadwentowy, obfitowały w kilka imprez zabawowych, a mianowicie: w sali p. Rogowskiego w sobotę, dnia 23 ub. m. urządziło miejscowe Stow. Rodziny Policyjnej swój bal listopadowy, który cieszył się i liczną frekwencją społeczeństwa, będącą wyrazem sympatji i życzliwości dla naszych organów bezpieczeństwa publicznego i miał przebieg ze wszech miar udały, a w rezultacie przysporzył też i dość poważną kwotę na fundusz zapomogowy dla wdów i sierot po poległych funkcjonarjuszach policji. Tegoż samego dnia miejsc. Klub Tennisowy miał również swą doroczną zabawę jesienną i to w sali Hotelu Polskiego, która również odbyła się wśród pogodnego, miłego nastroju.

W następny dzień, tj. w niedzielę, przypadła zabawa miejscowego klubu sportowego pod nazwą „Sparta“, co do której jednak o tyle mamy zastrzeżenie, że odegrana na niej sztuka pod tytułem „Małżeństwo Loli“ dała powód do ostrej krytyki publiczności, dbałej o czystość obyczajów i zdrowie moralne społeczeństwa, a która była na owem przedstawieniu obecna. Oburzenie lepszej a i większej części obecnych odbiło się głośnem echem aż o ściany naszej redakcji i odczuło się liczne głosy w kierunku nas, abyśmy tego rodzaju występ tego skądinąd nam sympatycznego klubu, napiętnowali. I rzeczywiście całe ujęcie tej sztuki i jej tendencja jest tego rodzaju, że budzić musi zastrzeżenie co do jej wartości moralnej nie wiemy doprawdy, czemu aranżerowie tego przedstawienia mając pod ręką tak obfity repertuar sztuczek teatralnych i poważnych i humorystycznych, właśnie tego rodzaju „pieprzną“ sztukę wybrali. Czemu to i na co? kiedy dziś słyszymy zewsząd ostre słowa krytyki i my sami zmuszeni jesteśmy jej dać wyraz, kiedy przecież wolelibyśmy raczej tylko rzeczy pochlebne pisać o Klubie w swem założeniu i tendencji tak pożytecznym. Może jednak te głosy krytyki będą odnośnym czynnikom wskazówką i przestrogą na przyszłość.

# POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ. 35

(Ciąg dalszy.)

— Jaśnie pani, — zaczęła Klotylda, — musimy doprawdy wrócić do domu!

— Nie, nie! Chyba, że zabiorę Fryderyka! On do mnie tylko należy i nie oddam go nikomu w świecie!

Ale siły jej zupełnie już były wyczerpane. Ten wybuch energji był ostatnim blaskiem gasnącego ognia. Z głośnym jękiem upadła zemdlona w objęcia wiernej służącej, a z tej chwili skorzystano natychmiast, aby wynieść ciało zmarłego i ponieść je do sali, w której miała się odbyć sekcja.

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.

Była to godzina ósma na wieczór. Ciało barona zostało po dokonanej sekcji zwrócone żonie jego i spoczywało teraz w salonie na katafalku, zakryte nieomal zupełnie najpiękniejszemi kwiatami. Irena czuwała przy zmarłym, skamieniała z rozpaczy. Głęboka cisza panowała wokoło — przy oknie stał Alfons, blady, nieruchomy i wpatrywał się nieustannie w twarz kuzynki. Blask oczy tylko zdradzał, że żyje.

Któż zdoła opisać, co się teraz w duszy jego działo? Nie lękał się żadnego zmęczenia, a wzruszenie, strach i niepokój, nie zdawały się wywierać żadnego na nim wpływu. Ciało jego było jak z żelaza, a serce ze stali. Wykonywał sumiennie swoje obowiązki krewnego i nikt nie mógł mu zarzucić obojętności lub braku współczucia dla nieszczęśliwej Ireny. Przez cały dzień został w Poissy i po obiedzie dopiero przywiózł ciało zmarłego do domu.

A pomimo to straszny niepokój panował w jego sercu. Drżał na każdy szelest i na każde uderzenie zegara, nie miał bowiem już nieograniczonego zaufania w zręczność Piotra. Widok sędziego śledczego, rozmowy z nim, pytania, jakie mu stawiano, w jaki starano się zbadać całe życie Fryderyka i szukanie w przeszłości jego motywów obydwóch zbrodni, wszystko to przejmowało go szalonym strachem. A oprócz tego brzmiało mu ciągle w uszach przekleństwo Ireny i jej krzyk rozpaczliwy.

— Pomszczę Fryderyka i dziecko!

Wiedział, że nikt w świecie nie podejrzywa go, że nikt nie może go oskarżyć o popełnione zbrodnie a pomimo to lękał się wszystkiego i był niespokojnym. Odczuwał po prostu strach przed samym sobą. Najmniejsza drobnostka, nieprzewidziany jaki wypadek mógłby go zdradzić. Pragnął zobaczyć Piotra i dowiedzieć się od niego szczegółów zbrodni, chociaż znał je bardzo dokładnie. Widział w myśli mordercę, rzucającego się na zmęczonego i śpiącego może barona, który pod wpływem straszliwej trucizny umarł w przeciągu kilku minut.

Tak dalece powiodło się wszystko — pytanie tylko, czy kto nie śledził Piotra i czy trucizna, której użył, nie zdradziła go przypadkiem? Truciznę tą trzeba było przedewszystkiem usunąć lub ukryć w niedostępnem miejscu — zupełnie pozbyć jej się nie chciał, była to bowiem zanadto pewna i użyteczna broń i nie wiedział chwilowo, czy mu jeszcze kiedy nie będzie potrzebna! (C. d. n.

## Obchód dziesięciolecia istnienia Stow. Chrz. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych koła Nowemiasto.

**Nowemiasto.** W związku ze zbliżającem się dziesięcioleciem przyłączenia Pomorza do Swej Macierzy Polski przypada też i 10-lecie rozmaitych organizacyj polskich, które albo krótko przed albo zaraz po okresie odzyskanej wolności się potworzyły. Do najbardziej pożytecznych i uznania godnych należy Stow. Chrz. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, które ma na celu łączenie nauczycielstwa pod sztandarem, na którym widnieje hasło: Bóg i Ojczyzna — a na podstawie światopoglądu chrześcijańskiego. Nasze nauczycielstwo z przed 10 laty, tak srodze dręczone przewrotnym systemem germanizacyjnym, jednak o nie znieprawionej nim duszy, nie czekało, aż opadną do reszty pęta niewoli, ale jeszcze pod rządami osławionego „Grenzschutzu" zabrało się do stworzenia własnej organizacji polsko-kat. W ten sposób powstało i miejscowe Koło, które w dniu 30 listopada święciło 10 lecie swego zaistnienia. W pięknie udekorowanej salce hotelu p. Bony zebrało się liczne grono nauczycielstwa, a wśród zaproszonych gości widzieliśmy ks. radcę Papego, p. Burmistrza, prezesa Okręgowego p. Nowickiego, grono nauczycieli miejscowego gimnazjum i t. d. Zebranie rozpoczął śpiew chórowy koła nauczycielskiego, poczem nastąpiło ze strony prezesa Koła, p. rektora Klempa, uroczyste zagajenie i powitanie gości, następnie ze strony sekretarza, p. Michalskiego, kierownika szkoły w Radomnie, odczytanie pierwszego i ostatniego protokołu z okresu dziesięciolecia. Poczem składali Kołu jubilatowi wśród stosownych, podniosłych przemówień serdeczne życzenia ks. radca Pape, zaznaczając ścisłą łączność szkoły z Kościołem, p. Burmistrz, podnosząc dobry stosunek Stow. z władzami, p. prof. Komęza w imieniu T. N. S. W., podkreślając wspólność ideałów i celów jednej i drugiej organizacji, dalej kierownik szkoły w Lubawie, p. Murawski, wyrażając życzenia bratniego Koła w Lubawie. Wreszcie zabrał głos okręgowy prezes p. Nowicki, wyłuszczając po wyrażeniu gorących życzeń Kołu w swym referacie cele i zadania organizacji Chrz. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych oraz akcentując nader wydajną pracę miejscowego Koła w myśl tych zasad. Prezes, p. rektor Klemp, podziękował w ciepłych słowach wszystkim gratulantom, zapewniając i nadal gotową pracę nad rozwojem Koła i nad utrwaleniem jego haseł. Zaznaczyć też wypada, że przy rozpoczęciu zebrania uczczono jeszcze pamięć zmarłych Członków miejscowego Koła.

W dalszym ciągu posiedzenia p. Mazerski wygłosił treściwy i zajmujący wykład na temat: „Jakie mamy dać ideały naszej młodzieży". Poczem Przewodniczący solwował oficjalny akt uroczystościowy, dając miejsce ostatniemu, a nader dla wszystkich sympatycznemu punktowi programu, a mianowicie wspólnej kawie.

Z okazji dziesięciolecia Chrz. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powsz. Koło Nowemiasto i nasza redakcja łączy się z jak najszczerszem życzeniem zbożnej pracy Bogu na chwałę, Ojczyźnie na pożytek.

## Zebranie radców sierot Okręgu Sądu Grodzkiego.

**Nowemiasto.** Dnia 10 bm. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w tut. sądzie w sali posiedzeń Nr. 10 zebranie radców sierot Okręgu sądowego w Nowemmieście.

Na zebraniu omawiane będą zagadnienia z dziedziny opieki społecznej nad sierotami oraz zadania i cele urzędów radców sierot, jak nie mniej krótki wykład o opiece, kurateli i doradcach przydanych.

## Korespondencja w sprawach przyznania zaopatrzenia b. wojskowym.

Wszelką korespondencję w sprawach przyznania zaopatrzenia b. wojskowym, poszkodowanym na zdrowiu w związku z służbą wojskową, należy kierować do Starostwa Powiatowego Referat Spraw Inwalidzkich w Grudziądzu.

## Pożar.

v **Bratjan.** Dnia 29 ub. m. około godz. 9 wieczorem wskutek pożaru spaliła się stodoła w posiadłości p. Korabiowskiej w Bratjanie. Również pastwą płomieni padły, mieszczące się w stodole, zboże i maszyny rolnicze, jak młockarnia, sieczkarnia, wialnia, powózka parokonna, różne sprzęty gospodarcze, drzewo itp. Pozatem spaliła się młockarnia parowa p. Graduszewskiego z Mszanowa. Straty ogólne wynoszą około 57 000 zł.

Przyczyną pożaru była prawdopodobnie iskra od młockarni parowej, której piec stał w pobliżu stodoły. Dalsze dochodzenia w toku.

## Przychwycony przy kradzieży drzewa.

v **Hartówiec.** W ub. tygodniu w nocy przychwycił jeden z posterunkowych na gorącym uczynku przy kradzieży drzewa — które właśnie z podwórza wynosił — stróża nocnego p. Lemkego. St. tłumaczył się, że bieda zmusiła do tego czynu. P. Lemke, biorąc pod uwagę trudne położenie materjalne stróża, darował mu winę.

## Wieczornica Zw. O. K. Z.

**Lubawa.** Z okazji „Dziesięciolecia Obrony Granic Zachodnich, Koło Miejscowe Związku Obrony Kresów Zachodnich urządza akademję, która odbędzie się dnia 8 grudnia 1929 r. na sali p. Kowalskiego. Program zostanie ogłoszony później.
Zarząd Z. O. K. Z. w Lubawie.

# *Z Pomorza.*

## Komunikat Izby Rzemieślniczej.

**Brodnica.** Staraniem Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu odbędzie się w środę, dnia 4 bm. o godz. 7-mej wiecz. na sali Domu Katolickiego w B r o d n i c y, ul. Przykop, wykład na temat: „Konjunktury gospodarcze rzemiosła na Pomorzu". Prelegentem będzie Naczelnik Wydziału Przem. i Handlu przy Wojew. Pomorskiem, p. inż. Stanisław Celichowski. Ze względu na aktualny temat, ilustrujący położenie rzemiosła w naszem województwie, udział rzemieślników winien być jak najliczniejszy. Wstęp bezpłatny.

## Zbiegł z więzienia.

o **Brodnica.** W ub. czwartek zbiegł z tut. więzienia niejaki Władysław Pawlicki, pochodzący z Przasnysza. Za zbiegłym wszczęto poszukiwania.

## Rozporządzenie dla piekarń i cukierń.

o W Monitorze polskim nr. 273 z dnia 27. XI. rb. ukazało się rozporządzenie Min. Spr. Wewnętrznych, którem została uchylona moc obowiązująca rozporządzenia Ministrów Spr. Wewnętrznych, Pracy i O. Sp., Przem. i Handlu oraz Sprawiedliwości z dn. 31. X. 1927 r. o stosowaniu mechanicznych urządzeń do przesiewania mąki, mieszania i zagniatania ciasta w piekarniach, cukierniach i innych zakładach przemysłowych, wytwarzających pieczywo, oraz rozporządzenia tychże Ministrów z dn. 18. V. 1928 r. w sprawie zmiany rozporządzenia z dn. 31. X. 1927 r. o stosowaniu mechanicznych urządzeń do przesiewania mąki, mieszania i zagniatania ciasta w piekarniach, cukierniach i innych zakładach przemysłowych, wytwarzających pieczywo.

Może panowie piekarze zechcą sobie to rozporządzenie wyciąć i zachować, zwłaszcza, że dziś dość często zachodzą różne interpretacje różnych przepisów i ich zmian przez czynniki lokalne.

## Dalsze wpływy na okręt „Pomorze":

Sąd Grodzki (urzędnicy) Tuchola 13.50 zł, Insp. Straży Celnej Gdańsk 9 zł, Inspektor Szkolny Nowe 39.60 zł. Kpt. Piasecki Adam, zebrane w rest. „Polonja" 100 zł, Sąd Grodzki Gdynia (urzędnicy) 36.50 zł, Sąd Grodzki Toruń (Sędziowie i urzędnicy) 19 zł, Magistrat Wejherowo 3.375 zł. Składki, zebrane przez Kasę Oszczędności Nowe 50 zł, Urzędnicy Państw. Banku Rolnego w Grudziądzu składka miesięczna 136.55 zł, Inspektor szkolny Chojnice 23 zł, Kasa Komunalna pow. Chełmno 3.360 zł.

## Poniósł śmierć w płomieniach.

**Lisewo.** Rolnikowi Augustowi Żabińskiemu w Lisewie spaliła się stodoła z tegorocznem żniwem oraz maszyny rolnicze. Pozatem spaliła się szopa, w której spalił się 13-letni Józef Szpakowski, 4 konie i źrebak, 16 sztuk bydła, 2 świnie i większa ilość drobiu, ogólnej wartości 50.000 zł. Poszkodowany ubezpieczony był tylko na sumę 10000 zł.

## Wielka afera oszukańcza na Pomorzu. — Masowa sprzedaż fałszywych premjówek, fabrykowanych w Wiedniu.

**Grudziądz.** Policja grudziądzka wpadła na trop zakrojonej na szeroką skalę afery oszukańczej w Grudziądzu i wogóle na terenie Pomorza sprzedaży premjówek, które, jak się okazało, są fałszywe. Podobno premjówki te są fabrykowane w Wiedniu.

## Za uprawianie handlu żywym towarem.

**Gowidlino,** pow. kartuski. Za uprawianie handlu żywego towaru. (dziewczętami) aresztowano w Słupsku (w Pomeranji) pewnego mężczyznę, pochodzącego z Gowidlina. Zaprzedał on podobno do Hamburga 9 dziewcząt, a zginęło wogóle 17 dziewcząt.

# *Z dalszych stron Polski.*

## Bułka z trucizną na szczury. — Tragiczna pomyłka przyczyną śmierci.

**Katowice.** Niejaki Paweł Fijoł z Pszczyny poznał w pewnej restauracji w Katowicach jakiegoś mężczyznę, trudniącego się tępieniem szczurów.

Na prośbę Fijoła nieznajomy przygotował jedną bułkę, smarując ją masłem i pasztetem z dodatkiem trucizny na szczury. Fijoł schował bułkę do kieszeni.

Następnego dnia Fijoł wsunął rękę do kieszeni, wyjął bułkę i zapomniawszy, że jest ona zatruta, zaczął ją jeść.

Zaledwie zjadł połowę bułki, dostał silnych boleści i przewieziony do szpitala zmarł, mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej.

## Brat przebił brata nożycami.

**Warszawa.** W pracowni kuśnierskiej na Nalewkach doszło do ostrej kłótni między dwoma 20 i 15 letnimi braćmi. Podczas kłótni o nożyce starszy wyrwał je z rąk młodszego brata i uderzył nożycami go tak silnie, że położył go trupem, przebijając serce.

Bratobójcę aresztowano. Ta zbrodnia wywołała na całych Nalewkach i wogóle wśród żydów warszawskich wstrząsające wrażenie. U talmudystów zabicie „goja" nie jest zbrodnią, ale zabicie swojego oznacza zbliżenie się kary Bożej na żydów.

# Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

## Nie tędy droga.

Wyczytałam w jednym z ostatnich Nr. „Drwęcy", że trzy stronnictwa polityczne prowadzą pertraktacje o głosy rolników do Sejmiku, chcą się zgodzić, by postawić wspólną listę rolniczą, składającą się z kandydatów stronnictw politycznych.

Rolnictwo w całej Polsce nietylko to światlejsze, ale to, co najwięcej warcholiło, podjudzane przez swych prowodyrów, działaczów partyjnych, po wielu latach szkodliwej walki — znowu staje do jednego szeregu, bo przykre doświadczenia, na własnej skórze odczute, nauczyły go, że w jedności—siła. Tak, jak niema prawego ani lewego chleba i żaden najzagorzalszy partyjnik go nie odróżni, tak też nie może być prawego ani lewego rolnika. Jest tylko jeden rolnik, którego los gniecie, ale i własna głupota, zakrapiana sosem partyjnym.

Przez dzielenie, przez podjudzanie biedna Polska obfituje w partje polityczne, na wędkę których łapał się i łapie ciemny rolnik. Politykę prowadzi się nietylko na terenie właściwym podczas wyborów do sejmu, ale i do sejmiku, gminy i t. d.

Na miłość Boską, obudź się narodzie polski, odegnaj tych opiekunów partyjnych i przemów własnym głosem, że tobie idzie o dobro tej biednej, skołatanej Matki — Ojczyzny, o los twój własny i twych dzieci, a nic cię nie obchodzą kłótnie patentowanych warchołów, którzy politykę pchają tam, gdzie powinna być wypędzaną na cztery wiatry!

Dziwię się bardzo, że Zarząd Lubawski Tow. Rolniczego nie zajął właściwego stanowiska, tak, jak mu się należy. Nie zwołał ogólnego zebrania, nie porozumiał się z ogółem rolników, by postawić wspólną listę rolników pow. lubawskiego, a nie rolników-partyjników, przedstawicieli poszczególnych partyj. Jest to szalona różnica. Sejmik to nie Sejm. Tu są sprawy, które obchodzą cały ogół, jak pod względem podatków, dróg itd., a z polityką nie ma się nic do czynienia, tylko wtedy, jeżeli ją się sztucznie zaszczepi. Tu trzeba ludzi wybrać nie dlatego, że są zwolennikami danej partji, ale, że będą chcieli i umieli pracować celowo, z pożytkiem dla dobra powiatu i powiedziałbym, że wprost takich, którzy są więcej zdala od polityki — by nie zaogniać, a gasić te nasze swary.

Teren pracy społecznej, a taką jest również praca w sejmiku — jest tem miejscem, gdzie właśnie ludzie różnych zaopatrywań, bez kolizji ze swemi zasadami — mają możność pracować zgodnie, wspólnie, dla dobra powiatu, a pośrednio i dla kraju.

Dziś naszym obowiązkiem wyszukiwać to, co nas łączy, a nie co nas dzieli — bo historja i tak surowo nas sądzi. Patrzmy na naszych sąsiadów: Czechów, Łotyszów, nawet Litwinów, nie wspominając o Niemcach, na ilu polach pracy oni nas biją!

Dlaczego? Bo właściwy człowiek na właściwem miejscu. Dobry „pyskacz" polityczny nie koniecznie jest dobrym, światłym rolnikiem, nadającym się na posła do sejmiku i przeciwnie, raczej odwrotnie. Dobry działacz społeczny może być niekoniecznie dobrym posłem do Sejmu.

A zatem, jeżeli czas jeszcze ku temu, niech nasze Towarzystwo Rolnicze zabierze właściwy głos, niech ujmie wybory sejmikowe w swe ręce, bo ono jest organizacją, która łączy tak małego, średniego i wielkiego rolnika i niema zabarwienia politycznego.

Właśnie Tow. Rolnicze, które coraz śmielej i owocniej zaczyna pracować w swym dobrze zrozumianym interesie, niech i w tej sprawie się zbudzi i na swój rachunek nie pozwoli również urządzać zebrań samozwańcom, bo tem się podrywa tylko powagę takiej instytucji, która ma nieszczęście nie doceniać tej siły, którąby mogła posiąść.

## O zrównanie guldena gdańskiego ze złotym polskim.

Z Gdańska donoszą do pism warszawskich, że ciężkie położenie gospodarcze Wolnego Miasta skłania gdańskie koła gospodarcze do poważnego rozpatrzenia sprawy potanienia guldena gdańskiego i zrównania go z kursem złotego polskiego.

Obecnie, gdy złoty kosztuje 58 fenigów gdańskich, przemysł gdański przeżywa przesilenie, gdyż wszystko niemal sprowadza się z Polski. Wywołuje to bezrobocie.

Drożyzna guldena gdańskiego nie jest przystosowana do ścisłych stosunków gospodarczych między Polską a Gdańskiem. W swoim czasie, gdy ustalono kurs guldena, liczono, że będzie on równy kursowi złota. Polsce potrzebny jest port gdański, a Gdańskowi — 30 miljonowa Polska.

Zrozumiałe jest przeto, że złoty i gulden powinny posiadać jednolity kurs.

## Aresztowanie polskiego urzędnika w Bytomiu.

Bytom, 28. 11. Dnia 28-go listopada o godzinie 8 rano, został aresztowany na peronie dworca w Bytomiu przez 2 urzędników niemieckiej policji kryminalnej Antoni Liszka, kierownik polskiego pogranicznego Urzędu Celnego w Rozbarku.

Na wiadomość o aresztowaniu polskiego funkcjonarjusza państwowego, konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu zwrócił się niezwłocznie z interwencją do prezydjum policji w Gliwicach, żądając podania powodu aresztowania. Zastępca prezydenta policji w Gliwicach zakomunikował konsulowi generalnemu, że Liszka został aresztowany pod zarzutem uprawiania szpiegostwa. Ze strony prezydjum policji w Gliwicach oświadczono następnie, że od wyników przesłuchania wstępnego, które ma być dokonane w dniu 29 bm. przez sędziego, zależeć będzie zwolnienie względnie zatrzymanie Liszki w areszcie.

## Zmniejszenie się ruchu na kolejach. — O 600 zł zmniejszyły się dzienne wpływy za bilety osobowe.

Warszawa. Dzisiejsza „Polska" (organ kurji arcybiskupiej) donosi:

„Jak się dowiadujemy, wpływy za przewóz towarów i osób na kolejach w miesiącu listopadzie r. b. spadły o 600 tysięcy złotych dziennie.

Ten ze wszechmiar niepokojący fakt przyczynia władzom kolejowym wiele kłopotów przy regulowaniu należności dostawcom P. K. P."

## Krwawy upiór z Düsseldorfu zamordował rzemieślnika.

Saarbrücken. Od kilku dni krążą tutaj uporczywe pogłoski, iż krwawy upiór z Düsseldorfu przeniósł swój teren działania do zagłębia Saary, o czem — jak słychać — poinformował organa policyjne, nadmieniając, iż opuszcza Düsseldorf, aby mordować gdzieindziej, przyczem zbrodniarz ostrzega, iż urzędnicy policji, którzy będą go śledzić, względnie próbować ująć, będą traktowani tak samo, jak przeznaczone do zamordowania ofiary.

Władze bezpieczeństwa uważają list ten za mistyfikację, jednakże z Neu-Kirchen donoszą, iż został tam zamordowany jakiś rzemieślnik w taki sposób, w jaki mordowane były ofiary potwora z Düsseldorfu, przyczem nie bez znaczenia jest fakt, iż w jednym z listów do policji zbrodniarz oświadczył, że jedna z jego ofiar znajd. się w Neu-Kirchen, przyczem zbrodniarz wskazał miejsce, gdzie znalezione zostanie ciało ofiary. Miejsce obecnie popełnionego mordu jest identyczne z zapowiedzianem w liście mordercy.

## Piętnastoletni zbrodniarz zamordował z premedytacją handlarza skór.

**Bratysława,** (Czechosłowacja). Gdy Janko Kmet chodził jeszcze do szkoły, nauczyciel w Senicy przepowiedział mu, że wyrośnie na wielkiego łotra. Jednego bowiem dnia skarżono się na niego, że wydłubał kurczętom oczy, to znów, że obciął kaczkom nogi, że kradł i t. d. Przestrogi, napomnienia, kary nic nie pomagały i chłopak stawał się coraz większym nicponiem. Gdy doszedł do lat 15 cała wioska śmiertelnie się go obawiała i mówiła o nim zarówno ze strachem jak i pogardą. Wreszcie spełniło się proroctwo starego nauczyciela.

Przed czterema miesiącami robotnicy znaleźli w lesie w pobliżu Bańskiej Bystrzycy trupa bogatego handlarza skór. Leżał on na brzegu urwiska z przestrzeloną piersią, a dokoła widać było obfite ślady krwi. Żandarmerja Bańskiej-Bystrzycy rozpoczęła natychmiast energiczne śledztwo, które po pewnym czasie doprowadziło do aresztowania Kmeta, który z niezwykłym cynizmem przyznał się do popełnionej zbrodni.

Przebieg jej był następujący: Pewnego dnia Kmet przyszedł do handlarza i oświadczył, że sprzeda mu tanio jelenia i sarnie skóry, które ma ukryte w zaroślach leśnych. W tym celu handlarz miał przyjść w nocy na umówione miejsce w górach i czekać tam na sygnał, dany przez Kmeta. Niepodejrzewający podstępu kupiec zabrał pewną sumę pieniędzy i w jasną noc księżycową udał się do lasu, gdzie zatrzymał się na skrzyżowaniu kilku dróg leśnych. Po pewnym czasie odezwał się głos puszczyka. Był to umówiony sygnał, który miał mu wskazać kierunek dalszej drogi. Kupiec przeszedł jeszcze około 100 kroków w kierunku krzaków, gdy nagle rozległ się huk strzału i handlarz, chwyciwszy się za piersi, z okrzykiem „ludzie, ratujcie!" padł na ziemię.

Kmet ograbił umierającego, a potem chwycił go za nogi i przywlókł na brzeg urwiska, sądząc, że tam najłatwiej zostanie on rozszarpany przez lisy i rysie.

Po dokonanem morderstwie chłopak udał się do Zwolenia, gdzie kupił sobie czekolady i innych łakoci, ciesząc się, że tak starannie zatarł ślady swej strasznej zbrodni.

Śledztwo, przeprowadzone przez żandarmerję, stwierdziło, że chłopak już kilkakrotnie usiłował dokonać różnych morderstw, co jednakże dotychczas mu się nie udawało.

# Ostatnie wiadomości.

## P. P. S. żądać będzie ustąpienia gabinetu prem. Świtalskiego.

**Warszawa.** W piątek odbyło się pod przewodnictwem p. Niedziałkowskiego, posiedzenie plenarne Z. P. P. S.

Na posiedzeniu uchwalono podtrzymać bez zmian poprzednie swoje stanowisko, co do wniosku, żądającego ustąpienia gabinetu p. Świtalskiego.

Następnie powzięto szereg dalszych rezolucyj o charakterze wybitnie demonstracyjnym i demagogicznym.

## Rząd niem. odpowiada na notę min. Knolla.

**Berlin.** W związku z interwencją posła polskiego w Berlinie, p. Knolla, u rządu niemieckiego w sprawie kłamstw, rozszerzanych przez berliński „Vorwärts", o białym terorze w Polsce, o czem donosiliśmy, prasa podaje, iż rząd niemiecki nadesłał już odpowiedź na ręce p. Knolla.

W nocie tej twierdzi rząd niemiecki, że nie może brać odpowiedzialności za treść lub formę artykułów, ponieważ w Niemczech nie istnieje cenzura, wyprzedzająca ukazywanie się artykułów.

## Aresztowanego funkcjonarjusza polskiego Liszkę zatrzymano w areszcie.

**Bytom.** W związku z aresztowaniem w dniu 28 ub. m. przez policję niemiecką funkcjonarjusza polskiego Liszkę z Rozbarku, Konsulat polski w Bytomiu otrzymał z prezydjum policji w Gliwicach uwiadomienie, iż sędzia śledczy po przesłuchaniu Liszki wydał rozkaz zatrzymania go w dalszym areszcie.

## Termin plebiscytu nad planem Younga.

**Berlin.** „Vossiche Zeitung" donosi, że opozycja w łonie nacjonalistów niemieckich przeciw t. zw. ustawie wolnościowej się wzmaga. Na zarządzenie ministra spraw zagr. plebiscyt nad sprawą planu Younga odbędzie się dnia 22 grudnia rb.

## Wielkie uznanie dla uczonej polskiej Curie-Skłodowskiej.

**Paryż.** Francuska Komisja oświatowa zaprosiła uczoną Polkę Curie-Skłodowską do współpracy nad zreformowaniem programu naukowego dla szkół średnich.

## Uczczenie pamięci Clemenceau.

**Praga.** Rada miejska w Pradze uchwaliła nazwać jedną z głównych ulic stolicy ulicą Clemenceau.

## Żyd podprokuratorem Warsz. Sądu Okręg.

Jak się dowiadujemy, mianowany podprokurator w stołecznym Sądzie Okręgowym, prawnik dr. Rafael Lemkin jest żydem.

# „Dzień Pomorski" nie umieszcza sprostowania księdza katolickiego.

Ks. A. Marcinkowski nadesłał do gazety „Dzień Pomorski" sprostowanie, którego jednak nie umieściła, wobec tego posłał je do innych gazet, które ma następujące brzmienie:

„Dzień Pomorski" odmówił mi umieszczenia sprostowania do artykułu „Kaden-Bandrowski w Toruniu", umieszczonego w dniu 16 bm. w „Dniu Pom.", z tem uzasadnieniem, że nie odpowiada ściśle przepisom prasowym. Aby czytelnicy sami osądzili, czy sprostowanie moje na znane zarzuty „Dnia Pom." nie jest rzeczowe albo czy ubliża komukolwiek, podaję to sprostowanie dosłownie:

— „1. Ubliżającem byłoby dla mnie tłumaczenie się z zarzutu, jakobym kierował „awanturnikami", natomiast prawdą jest, że zostałem prowokowany krzykami: „Precz z księdzem", „Precz z klerem", „Wyrzucić tego księdza z tonsurą", prawdą jest, że publiczność na parterze i balkonach zareagowała na tę prowokację w mojej obronie.

„2. Prawdą jest, że, chociaż prowokowany, nawoływałem do spokoju, na co mam również świadków poważnych, co i posterunek policyjny stwierdzićby mógł". —

„Przypuszczałem, że dziennik, który w swym artykule propagandowym przyrzekał, że będzie działać i postępować według zasad Chrystusowych, umieści sprostowanie księdza katolickiego, zwłaszcza, gdy chodzi o obronę czci kapłańskiej, przez ten dziennik szarpanej i nie będzie tego sprostowania mierzył sztywnemi przepisami prasowemi. Dziwna rzecz — p. Zofji Żelskiej Mrozowickiej redakcja „Dnia Pom." pozwoliła w num. 12 rozwodzić się długo i szeroko na temat zajść w teatrze na łamach swego pisma, tymczasem kapłanowi katolickiemu nie zezwala dziennik, który chce być dziennikiem katolickim, wypowiedzieć kilka zdań na ten temat. Widocznie dla „Dnia Pom." nawet w tym wypadku z kapłanem katolickim, niestety, nie były miarodajne zasady Chrystusowe, ale inne względy. „Bezpartyjność" i „katolicyzm" „Dnia Pomorskiego" zostawiam ocenie czytelników.

# Nowe ustępstwa dla Niemców.

## Optanci niemieccy będą mogli wrócić do Polski.

Przeciwko zawarciu traktatu handlowego z Polską istnieje w Niemczech bardzo silna opozycja. Ze strony polskiej chce się przełamać opozycję niemiecką za pomocą ustępstw natury narodowej i politycznej. Takiem ustępstwem jest umowa likwidacyjna, a wreszcie zobowiązanie w sprawie optantów niem.

„Kurjer Warszawski" przyniósł w tej materji następujące wiadomości:

Berlin, 27. 11. Jak donosi demokratyczny „Zeitungs Dienst" udało się Niemcom uzyskać jeszcze w ostatniej chwili od rządu polskiego poprawkę ugody likwidacyjnej na swoją korzyść, a mianowicie rząd polski zgodził się na to, iż optanci niemieccy, mieszkający już od kilku lat w Niemczech, będą mieli prawo powrotu do Polski w razie otrzymania dziedzictwa majątków w Polsce.

Cała prasa tutejsza wyraża się z dużem uznaniem o tej tak dla Niemiec dodatniej poprawce, dającej Niemcom możność powolnego zwiększania swej własności w granicach państwa polskiego.

A więc Niemcy uzyskali nietylko zapewnienie zaniechania dalszej likwidacji i zrzeczenia się prawa pierwokupna wobec kolonistów, ale jeszcze optanci niemieccy, którzy wyemigrowali z Polski, przyjmując obywatelstwo niemieckie, mogą powracać do Polski i zwiększać liczbę Niemców i ich siłę.

Ustępliwość taka jest wprost zdumiewająca.

# Ruch towarzystw.

**Nowemiasto „Harmonja".** Przypomina się członkom o odbyć się mających lekcjach śpiewu dziś w poniedziałek, 2 grudnia rb. o godz. 8-mej w hotelu p. Bony. Zarząd.

**Nowemiasto.** W środę, 4 grudnia o godz. 20-ej (8) na małej sali hotelu Polskiego (pokój 7) odbędzie się miesięczne zebranie członków klubu. K. S. „Sparta."

**Nowemiasto.** Zebranie miesięczne Tow. św. Wincentego à Paulo odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 5-tej po poł. w lokalu Ochronki. Ze względu na podział gwiazdkowej bielizny do szycia uprasza się o liczny udział członków. Zarząd.

**Nowemiasto.** Zarząd Tow. św. Wincentego a Paulo podaje do wiadomości, że z powodu poważnych kosztów remontu Ochronki nie jest możliwem wszystkie dzieci na gwiazdkę obdarzyć. — Obdarzone będą tylko najbiedniejsze. Dlatego uprasza się rodziców o składanie **skromnych** upominków na ręce Siostry Ochroniarki do dnia 18-go bm.

# GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 30. 11

Płacono w złotych za 100 kg

| | |
|---|---|
| Żyto nowe | 25.75—26.25 |
| Pszenica nowa | 38.25—40 25 |
| Jęczmień browarowy | 27.00—30 00 |
| Owies | 22.50—24.00 |
| Mąka żytnia 70 proc. | 41.00— |
| Mąka pszenna 65 proc. | 58.50—62.50 |
| Otręby żytnie | 16.50—17.50 |
| Otręby pszenne | 18.50—19.50 |

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.